

Ratyfikacja układu handlowego z ZSRR przez sejm fiński HELSINKI (PAP). — Sejm fiński uchwalił ratyfikację radecko-fińskiego układu o dostawach towarów na okres 1951 — 1955 r.

Księża patrioci w Słowacji wyrażają wolę służenia sprawie ludu

PRAGA (PAP). — W Głacu (Słowacja) odbyła się w tych dniach konferencja duchownych rzymsko-katolickich, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich okręgowych komitetów księży-patriotów.

Uczestnicy konferencji wystosowali do prezydenta Republiki pismo, w którym wyrażają zdecydowaną wolę służenia sprawie socjalizmu.

My, duchowni katolicy — stwierdzamy pismo — będziemy umierać jednością czeskich i słowackich mas pracujących.

Jedynym uprzemysłowieniem Słowacji i przejęcie do wyższych form produkcji w rolnictwie zabezpieczyć może rozwój ludu słowackiego. Dlatego w naszych wypowiedziach, kazaniach oraz nauce religijnej będziemy wzywali wiernych do sumiennego wykonywania planu gospodarczego w przemyśle i rolnictwie oraz do wysiłków nad pogłębieniem przyjaźni ludu słowackiego z narodem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

A. Ważyk laureatem nagrody Pencluba

Zarząd Pencluba Polskiego przyznał w dniu 19 czerwca 1950 r. nagrodę w sumie 100.000 zł za najlepszy przekład z literatury obcej na język polski pocięci Adamowi Ważykowi, biorąc pod uwagę celowosć jego dzieł i ich wartość artystyczną.

Odczyt P. Reszczykowa na temat „Rozwój wyższego szkolnictwa w ZSRR”

Dyrektor departamentu Ministerstwa szkół wyższych ZSRR P. Reszczykowi, przybyły do Polski na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, wygłosił dnia 20 bm. w klubie profesorów odczyt na temat „Rozwój wyższego szkolnictwa w Związku Radzieckim”.

Na odczyt obecni byli członkowie rządu, rektorzy i profesoria wyższych szkół stolicy.

Nierwykłe ciekawość odczyt, omawiający imponujące osiągnięcia Związku Radzieckiego na polu rozwoju wyższego szkolnictwa oraz jego strukturę spotkał się z głębokim zainteresowaniem słuchaczy.

W Łodzi otwarto wystawę „Teatr radziecki”

Staraniem Zarządu Łódzkiego Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarta została w Łodzi w salach „Ogniska” wystawa, poświęcona teatrowi radzieckiemu z uwzględnieniem przede wszystkim Teatru Małego w Moskwie, którego 125-lecie było niedawno obchodzone.

Wieczór dyskusyjny w klubie sprawodawców parlamentarnych

W dniu 20 bm. odbył się w Klubie Sprawodawców Parlamentarnych wieczór dyskusyjny, poświęcony projektom ustaw, zmierzających do uspołecznienia zawodu lekarskiego. Referat na ten temat wygłosił wiceminister zdrowia tow. dr B. Kożusznik. Oprócz licznych dziennikarzy na odczyt przybyli również posłowie na Sejm Ustawodawczy oraz wyżsi urzędnicy Min. Zdrowia.

Po referacie tow. wicemin. Kożusznik wygłosiła się ożywiająca dyskusja.

Liga do walki z rasizmem organizuje koło prelegentów

Zarząd Główny Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem przystąpił do zorganizowania w Warszawie koła prelegentów. Zanimienia koła będzie popularyzowaniem problemów walki z rasizmem wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Zebranie organizacyjne koła prelegentów Ligi odbyło się w dniu 20 bm. w lokalu Klubu Literatów PZPR w Warszawie. W najbliższych dniach rozpocznie się 5-dniowy kurs dla prelegentów Ligi.

Robotnicy Francji i Niemiec jednoczą się do wspólnej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym

Wspólna deklaracja postępowych związków zawodowych Francji i Niemiec

BERLIN (PAP). — W Berlinie odbyła się konferencja przedstawicieli Francuskiej Konfederacji Pracy (CGT) i Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych (FDGB) która miała na celu nawiązanie skutecznej współpracy między francuską i niemiecką klasą robotniczą w walce o zapewnienie trwałego pokoju, przeciwko odrzuceniu się faszystom, w walce o żywotne interesy klasy robotniczej.

Ogłoszony po konferencji komunikat stwierdza na wstępie, że wspólna akcja robotników francuskich i niemieckich stanowić będzie najpewniejszą gwarancję przywrócenia trwałych i pokojowych stosunków pomiędzy narodem francuskim i narodem niemieckim. Celem tej akcji powinno być zwalczanie w obu krajach wszelkich przyczyn wojny, które wykorzystywano w przeszłości dla wygrzywania przeciwko sobie obu narodów i które spowodowały śmierć milionów ludzi, inwazje, niesłychane cierpienia.

Przeciwko imperialistom i ich slugusom

Przeprowadzenie tej akcji jest tym bardziej konieczne, że państwa imperialistyczne pod kierownictwem amerykańskich monopolów kapitalistycznych przekształcają terytorium Francji i Niemiec zachodnich w bazę agresji dla nowej wojny imperialistycznej.

Komunikat podkreśla dalej jak niebezpieczną rolę prawicy socjal-demokratycznej, reakcyjnego kierownictwa związków zawodowych i rozłamowej żółtej międzynarodówki, które dążą do ideologicznego rozbrojenia klasy robotniczej oraz pozbawienia jej najważniejszej broni, jaką jest jedność.

Wspólna akcja przeciwko imperialistom i ich slugusom

Przedstawiciele CGT i FDGB wyrażają nadzieję, że dzięki utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wzrost jej siły. Istnienie tej Republiki wzmacnia światowy obóz pokoju, po-

stanowi główną siłę w obozie pokoju.

Przedstawiciele CGT i FDGB postanawiają:

Wzmocnić — zgodnie z ostatnimi uchwałami Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych — akcję robotników w obronie pokoju we Francji i Niemczech zachodnich, szczególnie zaś poprzez walkę przeciwko przedalunkowi i wyładunkowi materiału wojennego w portach francuskich i zachodniemieckich i w tym celu nawiązać ścisłą współpracę między robotnikami portowymi obu krajów.

Wzmocnić swój udział w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, wzięcia czynny udział w przygotowaniach do II Światowego Kongresu Obronców Pokoju oraz utworzyć we wszystkich zakładach pracy Komitety Obrony Pokoju.

Zwalczać we Francji i w Niemczech zachodnich próby połączenia przemysłu węglowego i stalowego Francji, Niemiec zachodnich i innych krajów zachodnioeuropejskich pod kierownictwem kapitalistów amerykańskich, następnego zaś, „plan Schumana” — Adenauera — jako nową próbę imperialistycznej współpracy, która ma służyć do realizacji planu podżegaczy wojennych.

Z tych względów francuskie i niemieckie związki zawodowe uważają za jedno ze swych zadań przeprowadzenie wspólnej akcji proletariatu obu krajów przeciwko wspólnemu wrogowi, który znajduje się obecnie w Bonn i w Kolach rządzących Paryżem.

Przedstawiciele CGT i FDGB oświadczają, że przeciwstawiają się z całą energią wszelkiej próbie, która miałaby się pchnąć ponownie do walki przeciwko sobie lub też do nowej wojny światowej. Obie strony uważają za konieczne zwrócić uwagę na decydującą rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w zniszczeniu faszystów i stwierdzają, że ZSRR

zacieśnił przyjaźielskie i braterskie stosunki między proletariatem niemieckim i francuskim we wspólnej walce oraz doprowadził do nawiązania bezpośredniego kontaktu między organizacjami i zakładami pracy Francji i Niemiec, a zwłaszcza Francji i Niemiec zachodnich.

Przedstawiciele CGT i FDGB postanawiają zrealizować te cele stosunki między obu organizacjami, przeprowadzając stałą współpracę doświadczeń oraz — gdy zajdzie tego potrzeba — organizować wspólne narady.

Udaremniając plany wykorzystania Francji i Niemiec zachodnich jako baz wojennych, przeciwdziałając się skutecznym próbom posłużenia się Francuzami i Niemcami jako najemnikami imperialistycznych podżegaczy wojennych, narody Niemiec i Francji pod kierownictwem klasy robotniczej obu krajów uniemożliwią realizację zbrodniczych planów przygotowania nowej krwawej wojny światowej.

Dlatego też przedstawiciele CGT i FDGB apelują do wszystkich związków, do wszystkich robotników i urzędników, do kobiet i matek, a zwłaszcza do młodzieży obu krajów: Walczcie energicznie i zdecydowanie przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, którzy obie nasze organizacje wspólnie wysunęły i które odpowiadają żywym interesom narodu francuskiego i niemieckiego.

Wyzywamy masy pracujące obu krajów do zacieśnienia więzów przyjaźni i solidarności. Jesteśmy przekonani, że uda się udaremnić plany podżegaczy wojennych, jeśli masy pracujące zjednoczą swe siły w szerszej, wzajemnej przyjaźni! Niech żyje przyjaźń między robotnikami francuskimi i niemieckimi! Niech żyje międzynarodowa solidarność! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych! Niech żyje pokój!

W imieniu Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy komuniści podpisali: Frachon, Le Leap, Tournade i Jayat, zaś w imieniu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych — Warnke, Starck, Malter i Schlimke.

Komendant okręgu AK bestialsko zamordował w 1944 r. spadochroniarzy radzieckich

Drugi dzień procesu bandy NSZ w Warszawie

Zejnając w drugim dniu procesu bandy NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, oskarżony Stefan Bronarski przedstawił wstrząsające szczegóły zamordowania 5 żołnierzy radzieckiego desantu spadochronowego. Zbrodnia była jedną z długiego bilansu mordów i napadów rabunkowych, dokonanych przez jego bandę.

Oskarżony na wstępie mówi o rozkazach dowódcy AK z jesieni 1944, które zmierzały do nadania członkom tej organizacji nastawienia antyradzieckiego i antylewicowego. Szerzono wtedy w terenie, gdzie oskarżony przebywał, osławioną „teorię dwóch wrogów”, wpaając zarazem żołnierzom na odprawach przesławianie, że nieuchronna jest „trzecia wojna”, w której Polska winna wystąpić przeciwko ZSRR.

Na odprawie w grudniu 1944 r., powiedział członkowi AK, że Niemcy w swym uderzeniu na armie sojusznicze w Ardenach zdobyli wiele broni i sprzętu, który „przyda się do walki ze Związkiem Radzieckim”. Równocześnie, w związku ze spodziewaną ofensywą wojsk radzieckich rozpoczęto „akcję rozpylania”, która polegała na pogłębieniu konspiracji i rozdzieleniu oddziałów na małe, łatwiejsze do ukrycia, grupki ludzi.

Bronarski przedstawił rosnące wpływy działaczy NSZ-tu w lokalnej organizacji AK, które przejawiały się zaniechaniem akcji antyhitlerowskich i stwierdzeń, że machinacje te, musiały być wykrywane przed szeregami członkami AK w obawie, że ujawnienie ich mogłoby spowodować — jak się wyraża — „odpryski organizacyjne”.

Następnie oskarżony podał szczegóły wymordowania 5-osobowego radzieckiego oddziału desantowego, który zawędrował na teren powiatu plockiego. Żołnierze ci prosili napotkanych członków AK o baterię anodową, gdyż bez niej nie mogli używać swej radiostacji do kontaktu z dowództwem. Do żołnierzy radzieckich — trzech mężczyzn i dwóch kobiet — udał się komendant plockiego obwodu AK niejaki Michał Tomczak, wspólny z trzema innymi ludźmi, a między innymi i Bronarskim. Zaofiarował im podstępnie ładunek baterii, rozmawiał z nimi przez dwie godziny w zamkniętym przez nich bunkrze, a wychodząc rzucił na nich granat ręczny, zaś rannych — kazał podobiać z pistoletów.

Morderstwa, rabunki, sżniegostwo

Oskarżony zeznał następnie, że po zwolnieniu, przy jego współudziale zamordowany został m. in. pewien członek oddziału NSZ, który chciał wyjść z konspiracji.

Bronarski przyznaje, że wespół ze swymi podwładnymi, do konia napadu na prywatne mie-

skanowi główną siłę w obozie pokoju.

Przedstawiciele CGT i FDGB postanawiają:

Wzmocnić — zgodnie z ostatnimi uchwałami Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych — akcję robotników w obronie pokoju we Francji i Niemczech zachodnich, szczególnie zaś poprzez walkę przeciwko przedalunkowi i wyładunkowi materiału wojennego w portach francuskich i zachodniemieckich i w tym celu nawiązać ścisłą współpracę między robotnikami portowymi obu krajów.

Wzmocnić swój udział w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, wzięcia czynny udział w przygotowaniach do II Światowego Kongresu Obronców Pokoju oraz utworzyć we wszystkich zakładach pracy Komitety Obrony Pokoju.

Zwalczać we Francji i w Niemczech zachodnich próby połączenia przemysłu węglowego i stalowego Francji, Niemiec zachodnich i innych krajów zachodnioeuropejskich pod kierownictwem kapitalistów amerykańskich, następnego zaś, „plan Schumana” — Adenauera — jako nową próbę imperialistycznej współpracy, która ma służyć do realizacji planu podżegaczy wojennych.

Z tych względów francuskie i niemieckie związki zawodowe uważają za jedno ze swych zadań przeprowadzenie wspólnej akcji proletariatu obu krajów przeciwko wspólnemu wrogowi, który znajduje się obecnie w Bonn i w Kolach rządzących Paryżem.

Przedstawiciele CGT i FDGB oświadczają, że przeciwstawiają się z całą energią wszelkiej próbie, która miałaby się pchnąć ponownie do walki przeciwko sobie lub też do nowej wojny światowej. Obie strony uważają za konieczne zwrócić uwagę na decydującą rolę, jaką odegrał Związek Radziecki w zniszczeniu faszystów i stwierdzają, że ZSRR

zacieśnił przyjaźielskie i braterskie stosunki między proletariatem niemieckim i francuskim we wspólnej walce oraz doprowadził do nawiązania bezpośredniego kontaktu między organizacjami i zakładami pracy Francji i Niemiec, a zwłaszcza Francji i Niemiec zachodnich.

Przedstawiciele CGT i FDGB postanawiają zrealizować te cele stosunki między obu organizacjami, przeprowadzając stałą współpracę doświadczeń oraz — gdy zajdzie tego potrzeba — organizować wspólne narady.

Udaremniając plany wykorzystania Francji i Niemiec zachodnich jako baz wojennych, przeciwdziałając się skutecznym próbom posłużenia się Francuzami i Niemcami jako najemnikami imperialistycznych podżegaczy wojennych, narody Niemiec i Francji pod kierownictwem klasy robotniczej obu krajów uniemożliwią realizację zbrodniczych planów przygotowania nowej krwawej wojny światowej.

Dlatego też przedstawiciele CGT i FDGB apelują do wszystkich związków, do wszystkich robotników i urzędników, do kobiet i matek, a zwłaszcza do młodzieży obu krajów: Walczcie energicznie i zdecydowanie przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, którzy obie nasze organizacje wspólnie wysunęły i które odpowiadają żywym interesom narodu francuskiego i niemieckiego.

Wyzywamy masy pracujące obu krajów do zacieśnienia więzów przyjaźni i solidarności. Jesteśmy przekonani, że uda się udaremnić plany podżegaczy wojennych, jeśli masy pracujące zjednoczą swe siły w szerszej, wzajemnej przyjaźni! Niech żyje przyjaźń między robotnikami francuskimi i niemieckimi! Niech żyje międzynarodowa solidarność! Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych! Niech żyje pokój!

W imieniu Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy komuniści podpisali: Frachon, Le Leap, Tournade i Jayat, zaś w imieniu Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych — Warnke, Starck, Malter i Schlimke.

Uchwały I warszawskiej konferencji ZMP

I Warszawska Konferencja ZMP, która odbyła się w dniach 17 i 18 bm., podjęła uchwały, dające ocenę dotychczasowej pracy organizacji i nakreślającą linię dalszego jej działania.

Uchwały stwierdzają duże osiągnięcia warszawskiej organizacji ZMP.

Niemniej jednak — czytamy dalej w uchwałach — nasza Organizacja nie w pełni wykorzystala swoje możliwości w realizacji hasła: „Budujemy jedność całej młodzieży w walce o Pokój, w pracy dla Ludowej Ojczyzny”.

Abymy podnieśli gotowość bojową naszej organizacji do wypełnienia stojących przed nią zadań i zmobilizować wokół ZMP całą młodzież — organizacja warszawska winna m. in.:

— Umiejętnie posługiwać się orężem krytyki i samokrytyki, szczerze ujawniać braki i błędy. W tym celu należy szeroko korzystać z doświadczeń i dorobku Komсомołu, wzorować się na jego pracy i starać się mu dorównać.

— Ujawniać wroga klasowego, paraliżować jego plany i podnosić czujność naszej młodzieży pod hasłem: „każdy ZMP-owiec, to Polak, walczący przeciw wrogom ludu”.

— Rozszerzać ruch współzawodniczą, racjonalizatorską i nowatorstwa, podnosić kwalifikacje zawodowe, otoczyć opieką młode kadry produkcyjnych robotników.

— Wzmocnić walkę o wyniki nauki w szkołach i na uczelniach.

— Podnosić tężyźnię fizyczną młodzieży i jej gotowość do obrony kraju.

Robotnicy zaciągają „Warty Pokoju” z okazji zakończenia akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim

Robotnicy Pomorza Szczecińskiego zaciągają nową „Wartę Pokoju”. Wiele załóg fabrycznych idzie w ślad za produkującą załogą stoczni szczecińskiej, która zrealizowała zobowiązania podjęte w ramach „Warty Pokoju” dając państwu dodatkową produkcję wartości 4 mln. zł a obecnie zwiększając wykonywanie dodatkowe zobowiązania wartości 2 mln. zł.

Na czoło wysunęli się kolejarze Pomorza Szczecińskiego, a wśród nich maszyniści.

Do „Warty Pokoju” stanęło m. in. kilkadziesiąt załóg parowozowych okr. szczecińskiego, postanawiając zwiększyć przebieg parowozów i przejechać dodatkowo 1.025 tys. km z jedno-

W uroczystościach „Dni Morza” społeczeństwo całego kraju da wyraz swym serdecznej wdzięczności i głębokiej przyjaźni dla Związku Radzieckiego, który wyzwolił nasze Wybrzeże, pomógł w jego odbudowie i stale dopomaga w jego rozwoju.

Po cyfrowym omówieniu naszych osiągnięć na morzu tow. gen. M. Wagrowski stwierdził, iż tegoroczne „Dni Morza” obchodzone będą we wszystkich miastach naszego kraju pod nazwą: „Pomnażając siłę gospodarczą i obroną Polski Ludowej, walczymy o pokój”.

Wszystkie ZMP-owcy najszerzej zacieśnią współpracę z młodzieżą — podejmując zobowiązania wakacyjnego czynu młodzieżowego.

Młodzieży stała do walki z analfabetyzmem, z ciemnotą i zacofaniem.

Odezwa Zarz. Gł. ZMP w sprawie wakacyjnego czynu młodzieżowego

W związku z inicjatywą członków ZMP: Janiny Jackowskiej — uczennicy Gimnazjum im. Stowackiego, Ryszarda Bera — ucznia Gimnazjum im. Staszica i Henryka Jankowskiego — studenta prawa na Uniwersytecie Warszawskim, którzy rzucili miłośniczy hasło nauce indywidualnego analfabetyzmu w czasie wakacji — tzw. wakacyjnego czynu młodzieżowego — Zarząd Główny ZMP wydał odezwę do całej młodzieży polskiej.

„Wakacyjny czyn młodzieży — czytamy między innymi w odezwie — zmobilizuje najszerzej rzesze młodzieży. W czynie tym wezmą również udział członkowie ZMP, SP i ZHP.

W tegorocznych wakacjach nie będzie ucznia ZMP-owca, który by nie nauczył indywidualnie jednego analfabety.

Wszystkie ZMP-owcy najszerzej zacieśnią współpracę z młodzieżą — podejmując zobowiązania wakacyjnego czynu młodzieżowego.

Młodzieży stała do walki z analfabetyzmem, z ciemnotą i zacofaniem.

Obrady Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników

W Sosnowcu obradowało rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników z udziałem przewodniczących i sekretarzy oddziałów ZZG oraz rad zakładowych, poświęcone omówieniu uchwał IV plenum KC PZPR i IV plenum CRZZ.

W obradach udział wzięli: minister górnictwa tow. Nieszporrek, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych,

W dniu 20 bm. odbyły się ponadto obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników w Chorzowie i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Naftowców w Krośnie.

Wykretna wypowiedź episkopatu francuskiego w sprawie apelu sztokholmskiego

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że Episkopat Kościoła katolickiego we Francji pod jego opium publiczną, która wprowadza się masowo za aktywnym poparciem apelu sztokholmskiego ogłosił „list w sprawie pokoju”.

W liście tym Episkopat stwierdza m. in.: „Zinna wojna, niestety w sposób bezprzydatny utrzymuje stan troski w sercach ludzi, którzy znają straszliwe aliepszości, jakie zrodziłyby w wy konflikt światowy.

Rzecz zrozumiała, że w tej atmosferze koszarowy apel sztokholmski przyciąga wiele słychanych umysłów. Was samych, waszych kapłanów i waszych biskupów ludzie wokół pytały usłnie, czy potępiamy użycie broni atomowej?”

W dalszym ciągu list stwierdza: „Z naszej strony potępiamy te rodzaje broni ze wszystkich sił”.

List Episkopatu francuskiego usłnie następnie w sposób wręcz

— Wzmocnić pracę wychowawczą wśród młodzieży przez walkę, pracę i naukę, przez prowadzenie w szerszym zakresie i na wyższym poziomie pracy propagandowej i agitacyjnej, pracować nad ugruntowaniem naukowego światopoglądu naszej młodzieży.

Konferencja wysuwa przed organizację nowe, porównawcze hasło: „Uczynimy Warszawę piękniejszą”.

Hasło to powinno stać się wytyczną pracy każdego naszego koła, każdego naszego aktywisty.

W związku z tym Konferencja zobowiązuje:

1) Zarząd Stołeczny, aby wystąpił do odpowiednich czynników z wnioskiem o powierzenie nam budowy jednego lub kilku większych obiektów jak np. Park Kultury i Odпочynku lub Stadion Sportowy.

2) Zarządy Dzielnicowe i Zarządy Kół Organizacji, aby otoczyły opieką najbliższy swój teren, uczyniły go piękniejszym i dogodniejszym dla mieszkańców.

Z honorem zrealizujemy wezwanie wielkiego nauczyciela młodzieży, Przewodniczącego PZPR tow. Bieruta, który powiedział: „Niech każdy z nas przekazuje przyszłemu pokoleniom wyniki swego życia i będzie w stanie powiedzieć: — ja ucyliłem uszy soko na co mnie było stać, aby odbudować Warszawę”.

Petycja pokojowa 150 tysięcy Amerykanów

NOWY JORK (PAP). Komitet Narodowy Amerykańskiej Konferencji Zw. Zaw. w Obronie Pokoju zakomunikował przedstawieliom prasy, że skierował do Trumana petycję w sprawie 150 tysięcy Amerykanów, domagających się pokoju i zakazu broni atomowej.

Petycja stwierdza, że podpisali ją tylko 150 tysięcy Amerykanów, domagających się pokoju i zakazu broni atomowej.

W liście swym do Trumana Komitet wzywa Trumana i Ache-sona do podpisania apelu w obronie pokoju.

W wiadomości z Z. S. R. R.

NA 85 PROC. OBSZARU — ZNIWA PRZY POMOCY MASZYN

Gazety moskiewskie zamieszczają liczne wypowiedzi pracowników wsi radzieckiej, zawierające zobowiązania wzorowego przeprowadzenia akcji żniwniej i dostaw zboża dla państwa.

W całym kraju radzieckim przygotowania do akcji żniwniej są w pełnym toku. Dobiają końca remonty inwentarza rolniczego, przygotowano już potrzebne siódki i transportowe.

Na Ukrainie żniwa rozpoczynają się w najbliższych dniach.

W kołchozach i w ośrodkach maszynowo-tractorowych przeprowadzono masowy remont kombajnów, młocarni mechanicznych, traktorów i innych maszyn rolniczych. Kołchozy i sołchozy Ukrainy otrzymały w tym roku znacznie większą ilość nowoczesnych maszyn. Obszar obsługiwany przez kombajny, wznosi się w tym roku o 50 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W obwodach chersońskim, zaporożskim, dnipropietrowskim i miłkowskim na 85 proc. obszaru żniwna będą przeprowadzone wyłącznie przy pomocy maszyn.

6 TYS. POMYSŁÓW RACIONALIZATORSKICH

Myśl twórcza radzieckich robotników, techników i inżynierów, nieustannie doskonaliła procesy produkcyjne w zakładach przemysłowych ZSRR — wnoszą cenny wkład do dzieła przedterminowego wykonania planu 5-letniego.

Dzięki nowatorskim metodom pracy, zakłady budowy maszyn „Uralmasz” w Swierdłowsku już w grudniu roku ub. wykonały plan produkcji. Robotnicy wysunęli w roku ub. 6.000 propozycji racjonalizatorskich, z których połowa znalazła zastosowanie w produkcji. Dzięki tym usprawnieniom zakłady zaoszczędziły 35.000.000 rubli. Zaoszczędzone ponadto 1.200 ton stali, 30 ton brązu, 71 ton walcówki i znaczne ilości energii elektrycznej.

1.358.000 DZIECI NA KOLONIACH LETNICH OBWODU MOSKIEWSKIEGO

Jak wynika z danych, ogłoszonych przez KC Komсомołu, w obwodzie moskiewskim objętych zostanie w tym roku zorganizowanym odczynkiem letnim 1.358.000 dzieci.

POEMAT „ZOJA” NAZIMA HIKMETA

Dziennik „Komsomolskaja Prawda” zamieszcza utwór poety ludowego Turcji, niezłomnego bojownika o pokój i demokrację Nazima Hikmeta pt. „Zoja”.

Jest to poemat, poświęcony bohaterkiej przedstawicielce młodzieży radzieckiej, Zoji Kosmodamianskiej.

Poemat ten napisany został w r. 1945 w więzieniu tureckim. W tłumaczeniu rosyjskim pojawił się po raz pierwszy na łamach „Komsomolskiej Prawdy”.

W sprawie marksizmu w językoznawstwie

(Dokończenie ze str. 3)

styczną tych narodów równie dobrze, jak przed przewrót październikowy obustęgiwały ich kultury burżuazyjne? Znaczący to, że towarzysze ci mylą się głęboko, twierdząc, że istnienie dwóch różnych kultur prowadzi do ukształtowania się dwóch różnych języków i do negowania konieczności wspólnego języka.

Mówiąc o dwóch kulturach, Lenin wychodził właśnie z założenia, że istnienie dwóch kultur nie może prowadzić do negowania wspólnego języka i utworzenia się dwóch języków, że język powinien być jeden. Gdy bundowcy poczęli oskarżać Lenina o to, że neguje on konieczność języka narodowego i traktuje kulturę jako „beznarodową“, Lenin, jak wiadomo, ostro protestował przeciwko temu, oświadczając, że zwalcza kulturę burżuazyjną, lecz nie język narodowy, którego konieczność uważa za bezsporną. Dziwne jest, że niektórzy nasi towarzysze wloką się śladami bundowców.

Co się tyczy wspólnego języka, którego konieczność rzekomo neguje Lenin, należałoby przypomnieć sobie następujące słowa Lenina:

„Język jest najważniejszym środkiem obcowania pomiędzy ludźmi; jedność języka i nieskrępowany jego rozwój — to jeden z najważniejszych warunków rzeczywistego wolnego i szerokiego obrotu handlowego, odpowiadającego współczesnemu kapitalizmowi, swobodnego i szerokiego grupowania się ludności według poszczególnych klas“.

Okazuje się, że szanowni towarzysze wypaczyli poglądy Lenina.

Powołują się wreszcie na Stalina, przytaczając cytaty ze Stalina, że „burżuazja i jej

partie nacjonalistyczne były i pozostają w tym okresie główną siłą kierowniczą takich narodów“. Wszystko to jest słuszne. Burżuazja i jej partie nacjonalistyczne rzeczywiście nadaje kierunek kulturze burżuazyjnej, tak samo jak proletariariat i jego partie internacjonalistyczne nadaje kierunek kulturze proletariackiej. Cóż jednak ma z tym wspólnego „klasowość“ języka? Czyżby ci towarzysze nie wiedzieli, że język narodowy jest formą kultury narodowej, że język narodowy może obsługiwać zarówno kulturę burżuazyjną, jak i socjalistyczną? Czyżby nasi towarzysze nie byli obeznani ze znanym sformułowaniem marksistów, stwierdzającym, że obecna kultura rosyjska, ukraińska, białoruska i inne są socjalistyczne w treści i narodowe w formie, to znaczy pod względem języka? Czy zgadzają się oni z tym marksistowskim sformułowaniem?

Błąd naszych towarzyszy polega tu na tym, że nie widzą różnicy między kulturą i językiem i nie rozumieją, że kultura zmienia się w swej treści z każdym nowym okresem rozwoju społeczeństwa, podczas gdy język pozostaje zasadniczo tym samym językiem na przestrzeni kilku okresów, obsługując jednakowo zarówno nową kulturę, jak i dawną.

A więc:

- a) język jako środek obcowania zawsze był i pozostaje jeden dla społeczeństwa i wspólny dla jego członków;
- b) istnienie dialektów i żargonów nie neguje, lecz potwierdza istnienie języka ogólnonarodowego, są one jego odgałęzieniami i są mu podporządkowane;
- c) formuła „klasowości“ języka jest formułą błędną, niemarksistowską.

PYTANIE: Jakie są charakterystyczne cechy języka?

Odpowiedź: Język należy do zjawisk społecznych, działających przez cały czas istnienia społeczeństwa. Rodzi się on i rozwija wraz z narodzinami i rozwojem społeczeństwa. Umiera wraz ze śmiercią społeczeństwa. Poza społeczeństwem nie ma języka. Dlatego też język i prawa jego rozwoju można zrozumieć tylko w tym wypadku, gdy bada się go w nierozdzielnym związku z historią społeczeństwa, z historią narodu, do którego badany język należy i który jest twórcą i nosicielem tego języka.

Cecha wyróżniająca gramatyki polega na tym, że podaje ona reguły odmiany wyrazów, mając na względzie nie konkretne wyrazy, lecz wyrazy w ogóle, bez jakiegokolwiek konkretności; podaje ona reguły budowy zdań, mając na względzie nie jakieś konkretne zdania, powiedzmy konkretny podmiot, konkretne orzeczenie itp., lecz wszelkie zdania w ogóle, niezależnie od konkretnej formy tego lub owego zdania. A zatem, abstrahując od tego, co poszczególne i konkretne, zarówno jeśli chodzi o wyrazy, jak i o zdania, gramatyka bierze to co jest ogólne, co leży u podstaw odmiany wyrazów i łączenia wyrazów w zdania oraz buduje z tego reguły gramatyczne, prawa gramatyczne. Gramatyka jest wynikiem długotrwałej, abstrahującej pracy myślenia ludzkiego, wskaźnikiem ogromnych postępów myślenia.

Pod tym względem gramatyka przypomina geometrię, która układa swe prawa abstrahując od konkretnych przedmiotów, rozpatrując przedmioty jako ciała pozbawione konkretności i określając stosunki między nimi nie jako konkretne stosunki jakichś konkretnych przedmiotów, lecz jako stosunki ciał w ogóle, pozbawione wszelkiej konkretności.

W odróżnieniu od nadbudowy, która jest związana z produkcją nie bezpośrednio, lecz za pośrednictwem ekonomiki, język związany jest bezpośrednio z działalnością produkcyjną człowieka, tak samo jak i z wszelką inną działalnością we wszystkich bez wyjątku dziedzinach jego pracy. Toteż słownictwo języka, jako najbardziej czułe na zmiany, znajduje się w stanie nieomal nieprzerwanych przemian, przy czym w odróżnieniu od nadbudowy język nie musi czekać na likwidację bazy, wprowadza bowiem zmiany do swego słownictwa przed likwidacją bazy i niezależnie od jej stanu.

Jednakże słownictwo języka zmienia się nie jak nadbudowa, nie drogą zniesienia tego, co stare i budowy tego, co nowe, lecz drogą uzupełnienia istniejącego słownictwa nowymi wyrazami, powstałymi w związku ze zmianami ustroju socjalnego, z rozwojem produkcji, z rozwojem kultury, nauki itp. Przy tym, mimo, że ze słownictwa językowego zwykle wypada pewna ilość wyrazów przestarzałych, przybysza mu znacznie większa ilość wyrazów nowych. Jeśli zaś

chodzi o podstawowy zasób słów, to utrzymuje się on we wszystkim, co jest w nim istotne i wykorzystywany jest jako podstawa słownictwa języka. Jest to zrozumiałe. Nie ma żadnej konieczności likwidowania podstawowego zasobu słów, jeśli może on być z powodzeniem wykorzystywany w ciągu szeregu okresów historycznych, nie mówiąc już o tym, że likwidacja podstawowego zasobu słów nagromadzonego w ciągu stuleci, wobec niemożności stworzenia nowego podstawowego zasobu słów w ciągu krótkiego czasu, doprowadziłaby do sparaliżowania języka, do zupełnej dezorganizacji obcowania ludzi między sobą.

Budowa gramatyczna języka zmienia się jeszcze bardziej powoli, aniżeli jego podstawowy zasób słów. Budowa gramatyczna, która wypracowana została na przestrzeni epok i stała się częścią organiczną języka, zmienia się jeszcze wolniej, aniżeli podstawowy zasób słów. Ulega ona oczywiście z biegiem czasu zmianom, doskonali, ulepsza, precyzuje swe reguły, wzbogaca się o nowe reguły, ale podstawy budowy gramatycznej utrzymuje się w ciągu bardzo długiego czasu, gdyż mogą one, jak o tym świadczy historia, z powodzeniem obsługiwać społeczeństwo w ciągu szeregu epok.

Tak więc, gramatyczna budowa języka i jego podstawowy zasób słów stanowią podstawę języka, istotę jego specyfiki.

Historia podkreśla wielką trwałość i olbrzymią odporność języka wobec przymusowej asymilacji. Niektórzy historycy, zamiast wyjaśnić to zjawisko, ograniczają się do zdziwienia. Ale do zdziwienia nie ma tu żadnych podstaw. Trwałość języka tłumaczy się trwałością jego budowy gramatycznej i podstawowego zasobu słów. W ciągu stuleci asymilatorzy tureccy usiłowali okaleczyć, zburzyć i zniszczyć języki narodów bałkańskich. W ciągu tego okresu słownictwo języków bałkańskich uległo poważnym zmianom, wchłonęło wiele słów i wyrazów tureckich, były „zbieżności“ i „rozbieżności“, jednakże języki bałkańskie wytrzymały i przeżyły. Dlaczego? Dlatego, że budowa gramatyczna i podstawowy zasób słów tych języków w zasadzie się utrzymał.

Z tego wszystkiego wynika, że języka, jego struktury nie można traktować jako wytworu jakiejś pojedynczej epoki. Struktura języka, jego budowa gramatyczna i podstawowy zasób słów są wytworem szeregu epok.

Należy przypuszczać, że elementy współczesnego języka powstały już w głębokiej starożytności, przed epoką niewolnicztwa. Był to język nieskomplikowany, o niezwykle ubogim zasobie słów, ale z włądną budową gramatyczną, co prawda prymitywną, ale jednak budową gramatyczną.

Dalszy rozwój produkcji, pojawienie się klas, pojawienie się państwa, narodzin państwa, któremu dla celów administracji potrzebna była mniej lub bardziej uporządkowana korespondencja, rozwój handlu, który jeszcze bardziej potrzebował uporządkowanej korespondencji, pojawienie się prasy drukarskiej, rozwój literatury — wszystko to spowodowało wielkie zmiany w rozwoju języka. Przez ten czas plebiona i narodowości rozdrabniały się i rozszczepiały, mieszały się i krzyżowały, później pojawiły się narodowe języki i państwa, dokonały się przewroty rewolucyjne, dawne ustroje społeczne ustąpiły miejsca nowym. Wszystko to pociągnęło za sobą jeszcze większe zmiany w języku i jego rozwoju.

Byłoby jednak wielkim błędem sądzić, że rozwój języka odbywał się w ten sam sposób, jak rozwój nadbudowy: drogą unicestwienia tego co istniało i budowania nowego. W istocie rzeczy rozwój języka odbywał się nie drogą unicestwienia języka istniejącego i budowy nowego, lecz drogą rozwijania i doskonalenia podstawowych elementów istniejącego języka. Przejście od jednej jakości języka do innej odbywało się przy tym nie drogą wybuchu, nie drogą unicestwienia za jednym zamachem tego co stare i budowy nowego, lecz drogą stopniowego i długotrwałego gromadzenia elementów nowej jakości, nowej struktury języka, drogą stopniowego obumierania elementów dawnej jakości.

Powiadają, że teoria stadialnego rozwoju języka jest teorią marksistowską, uznaje bowiem konieczność nagłych wybuchów jako warunku przejścia języka od dawnej jakości do nowej. Jest to oczywiście nieślusne, trudno bowiem znaleźć cokolwiek

marksistowskiego w tej teorii. A jeśli teoria stadialności rzeczywiście uznaje nagłe wybuchy w historii rozwoju języka, tym gorzej dla niej. Marksizm nie uznaje nagłych wybuchów w rozwoju języka, nagłej śmierci istniejącego języka i nagłej budowy nowego języka. Lafargue nie miał racji, gdy mówił o „nagłej rewolucji językowej, która dokonała się między rokiem 1780 i 1794“ we Francji (patrz broszurę Lafargue'a „Język a rewolucja“). Żadnej rewolucji językowej, a tym bardziej nagłej, we Francji wówczas nie było. Rzecz oczywista, że w ciągu tego okresu słownictwo języka francuskiego wzbogaciło się o nowe słowa i wyrażenia, odpadła pewna ilość wyrazów przestarzałych, zmieniło się znaczenie pojęciowe niektórych wyrazów i to wszystko. Takie jednak zmiany wcale nie decydują o losie języka. Rzecz główna w języku — to jego budowa gramatyczna i podstawowy zasób słów. Jednakże budowa gramatyczna i podstawowy zasób słów języka francuskiego nie tylko nie zniknęły w okresie francuskiej rewolucji burżuazyjnej, lecz utrzymały się bez istotnych zmian, i nie tylko się utrzymały, lecz żyją do dziś dnia we współczesnym języku francuskim. Nie mówię już o tym, że dla likwidacji istniejącego języka i budowy nowego języka narodowego („nagła rewolucja językowa“) okres pięciu — sześciu lat jest śmiesznie krótki — do tego potrzebne są stulecia.

Marksizm uważa, że przejście języka od dawnej jakości do nowej odbywa się nie drogą wybuchu, nie drogą unicestwienia istniejącego języka i stworzenia nowego, lecz drogą stopniowego gromadzenia elementów nowej jakości, a więc drogą stopniowego obumierania elementów dawnej jakości.

W ogóle trzeba powiedzieć, do wiadomości towarzyszy pasjonujących się wybuchami, że prawo przechodzenia od dawnej jakości do nowej drogą wybuchu nie daje się zastosować nie tylko do historii rozwoju języka — nie zawsze daje się ono zastosować również do innych zjawisk społecznych, należących do kategorii bazy lub nadbudowy.

Obowiązuje ono w stosunku do społeczeństwa podzielonego na wrogie klasy. Nie ma ono natomiast zupełnie mocy obowiązującej dla społeczeństwa nie mającego wrogich klas. W ciągu ośmiu - dziesięciu lat w rolnictwie naszego kraju zrealizowaliśmy przejście od ustroju burżuazyjnego, indywidualno-chłopskiego do socjalistycznego ustroju kolechzowego. Była to rewolucja, która zlikwidowała dawny burżuazyjny ustroj gospodarczy wsi i stworzyła nowy ustroj socjalistyczny. Jednakże ten przewrót dokonał się nie drogą wybuchu, tj. nie drogą obalenia istniejącej władzy i utworzenia nowej władzy, lecz drogą stopniowego przejścia od dawnego burżuazyjnego ustroju wsi do nowego. Udało się zaś tego dokonać dlatego, że była to rewolucja od góry, że przewrót nastąpił z inicjatywą istniejącej władzy, przy poparciu podstawowych mas chłopstwa.

Powiadają, że liczne fakty skrzyżowania języków, jakie zachodziły w dziejach, dają podstawę do przypuszczenia, że przy skrzyżowaniu następuje wytworzenie się nowego języka drogą wybuchu, drogą nagłego przejścia od starej jakości do nowej. Jest to zupełnie niesłuszne.

Skrzyżowanie języków nie może być traktowane jako jednorazowy akt rozstrzygającego ciosu, dający wyniki w ciągu kilku lat. Skrzyżowanie języków jest długotrwałym procesem, trwającym setki lat. Toteż o żadnych wybuchach nie może być tutaj mowy.

Dalej. Byłoby zupełnie niesłuszne sądzić, że w wyniku skrzyżowania, powiedzmy, dwóch języków otrzymuje się nowy, trzeci język, niepodobny do żadnego ze skrzyżowanych języków i różniący się jakościowo od każdego z nich. W istocie rzeczy, przy skrzyżowaniu jeden z języków wychodzi zwykle zwycięsko, zachowuje swoją budowę gramatyczną, swój podstawowy zasób słów i rozwija się w dalszym ciągu zgodnie z wewnętrznymi prawami swego rozwoju, podczas gdy drugi język traci stopniowo swą jakość i stopniowo obumiera.

A zatem skrzyżowanie nie daje jakiegoś nowego, trzeciego języka, lecz zachowuje jeden z języków, zachowuje jego budowę gramatyczną i podstawowy zasób słów oraz umożliwia mu rozwój według wewnętrznych praw swego rozwoju.

Wprawdzie następuje przy tym pewne wzbogacenie słownictwa języka zwycięs-

kiego kosztem języka zwyciężonego, ale to nie osłabia go, lecz przeciwnie, wzmacnia. Tak było na przykład z językiem rosyjskim, z którym krzyżowały się w toku rozwoju historycznego języki szeregu innych narodów i który zawsze wychodził z tego zwycięsko.

Oczywiście, słownictwo języka rosyjskiego uzupełniało się przy tym, czerpiąc ze słownictwa innych języków, ale to nie tylko nie osłabiło, lecz przeciwnie, wzbogaciło i wzmocniło język rosyjski.

Jeśli chodzi o swoistość narodową języka rosyjskiego, to nie doznała ona naj-

PYTANIE: Czy słusznie postąpiła „Prawda“, inicjując swobodną dyskusję w sprawach językoznawstwa?

Odpowiedź: Słusznie postąpiła.

W jakim kierunku zostaną rozwiązane zagadnienia językoznawstwa — stanie się jasne w końcu dyskusji. Ale już teraz można powiedzieć, że dyskusja przyniosła znaczną korzyść.

Dyskusja wyjaśniła przede wszystkim, że w organach językoznawstwa zarówno w centrum, jak i w republikach panował różnim niewłaściwy nauczony. Najmniejszą krytykę stanu rzeczy w językoznawstwie radzieckim, nawet najbardziej nieśmiałe próby krytykowania tzw. „nowej nauki“ w językoznawstwie, kierownicze koła w dziedzinie językoznawstwa przesłały do w zarodku. Za krytyczny stosunek do spuścizny N. J. Marra, za najmniejszą dezaprobatę nauki N. J. Marra wartościowych pracowników i badaczy w dziedzinie językoznawstwa usuwano ze stanowisk lub przenoszono na niższe stanowiska. Językoznawców wysuwano na odpowiedzialne stanowiska nie na podstawie rzeczowej oceny, lecz na podstawie bezwartościowego uznawania nauki N. J. Marra.

Jest rzeczą powszechnie uznaną, że żadna nauka nie może rozwijać się i prosperować bez walki poglądów, bez wolności krytyki. Jednakże ta powszechnie uznana reguła była w sposób najbardziej bezceremonialny ignorowana i lekceważona. Powstała zamknięta grupa nieomylnych kierowników, która, zabezpieczwszy się przed wszelką możliwą krytyką, zaczęła zachowywać się w sposób samowolny i warcholski.

Oto jeden z przykładów: tzw. „Kurs bałkański“ (wykłady N. J. Marra, wygłoszone w Baku), który sam autor zdyskwalifikował i zabronił wydać ponownie, został jednak z polecenia kasty kierowników (t. Mieszczaninowa nazywa ich „uczniami“ N. J. Marra) ponownie wydany i włączony bez żadnych zastrzeżeń do zalecanych studentom pomocy naukowych. Oznacza to, że studentów oszukano, dając im zdyskwalifikowany „Kurs“ jako pełnowartościową pomoc naukową. Gdybym nie był przekonany o uczciwości tow. Mieszczaninowa i innych językoznawców, powiedziałbym, że tego rodzaju postępowanie równoznaczne jest ze szkodnictwem.

Jak to się mogło stać? Stało się to dlatego, że reżim Arakcejeewa, wprowadzony w językoznawstwie, kulturuje brak odpowiedzialności i zachęca do takich warcholstw.

Dyskusja okazała się bardzo pożyteczna przede wszystkim dlatego, że wydobyla ona ten reżim Arakcejeewa na światło dzienne i doszczętnie go zdruzgotała.

Jednakże korzyść z dyskusji na tym się nie kończy. Dyskusja nie tylko zdruzgotała dawny reżim w językoznawstwie, lecz ujawniła ponadto tę nieprawdopodobną gmatwaninę poglądów w najważniejszych zagadnieniach językoznawstwa, która panuje w kierowniczych kołach tej gątelki nauki. Przed rozpoczęciem dyskusji milczący one i pokrywały milczeniem niepomysłny stan rzeczy w językoznawstwie. Po rozpoczęciu dyskusji milczenie stało się już jednak niemożliwe — musiały zabrać głos na łamach prasy. I cóż się okazało? Okazało się, że w nauce N. J. Marra istnieje szereg luk, błędów, niesprecyzowanych problemów, nieopracowanych tez. Nasuwa się pytanie, dlaczego „uczniowie“ N. J. Marra zaczęli o tym mówić dopiero teraz, po rozpoczęciu dyskusji? Dlaczego nie zartoszczyli się o to wcześniej? Dlaczego nie powiedzieli o to we właściwym czasie

otwarcie i uczciwie jak przystoi uczonymi

nieuważając, że teoria krzyżowania nie może dać nie poważnego językoznawstwu radzieckiemu. Jeśli słuszne jest, że głównym zadaniem językoznawstwa jest badanie wewnętrznych praw rozwoju języka, to trzeba stwierdzić, że teoria krzyżowania nie tylko nie rozwiązuje tego zadania, lecz nawet go nie stawia — ona go po prostu nie zauważa lub nie rozumie.

PYTANIE: Czy słusznie postąpiła „Prawda“, inicjując swobodną dyskusję w sprawach językoznawstwa?

Uznając „pewne“ błędy N. J. Marra, „uczniowie“ N. J. Marra, jak się okazuje sądząc, że dalej rozwijać językoznawstwo radzieckie można tylko na gruncie „sprzeczowanej“ teorii N. J. Marra, którą uważają za marksistowską. Nie, uchronić nas już od „marksizmu“ N. J. Marra, Marra rzeczywiście chciał być i starał się być marksistą, ale nie potrafił stać się marksistą. Był on li tylko upraszczaczem i wulgaryzátorem marksizmu w rodzaju „Proletkultowców“ lub „Rappowców“.

N. J. Marr wniósł do językoznawstwa niesłuszną, nie marksistowską formułę o języku jako nadbudowie i zaplątał się, zagmatwał językoznawstwo. Nie można rozwijać językoznawstwa radzieckiego na podstawie niesłusznej formuły.

N. J. Marr wniósł do językoznawstwa inną również niesłuszną i nie marksistowską formułę o „klasowości“ języka i zaplątał się, zagmatwał językoznawstwo. Nie można rozwijać językoznawstwa radzieckiego na podstawie niesłusznej formuły, przecejając całemu biegowi historii narodów i języków.

N. J. Marr wniósł do językoznawstwa niewłaściwy marksizmowi, nieskomorny, chępliwy, wyniosły ton, prowadzący do gołosłownego i lekkomyślnego negowania wszystkiego, co było w językoznawstwie przed N. J. Marrem.

N. J. Marr krzykliwie szkaluje metodę porównawczą - historyczną jako „idealistyczną“. A jednak należy stwierdzić, że metoda porównawcza - historyczna pomimo jej poważnych braków jest jednak lepsza, aniżeli rzeczywiste idealistyczne czteroelementowa analiza N. J. Marra, albowiem pierwsza metoda pobudza do pracy, do badania języków, druga natomiast pobudza jedynie do tego, aby wylegiwać się na piecu i wróżyć z fusów na temat sławetnych czterech elementów.

N. J. Marr wyniosłe pomiała każdą próbę zbadania grup (rodzin) językowych jako przejawem teorii „prajęzyka“. A przecież nie można negować, że pokrewieństwo językowe takich na przykład narodów, jak słowiańskie, nie ulega wątpliwości, że zbadanie pokrewieństwa językowego tych narodów mogłoby przynieść językoznawstwu znaczną korzyść w dziedzinie badania praw rozwoju języka. Zrozumiałe jest, że teoria „prajęzyka“ nie ma z tą sprawą nic wspólnego.

Gdy się słucha N. J. Marra, a zwłaszcza jego „uczniów“, pomyśleć można, że przed N. J. Marrem nie było żadnego językoznawstwa, że językoznawstwo zaczęło się z chwilą pojawienia się „nowej nauki“ N. J. Marra. O ileż skromniejsi byli Marks i Engels! uważali oni, że ich materializm dialektyczny jest produktem rozwoju nauk, a tej liczbie filozofii, w ciągu poprzednich okresów.

Tak więc dyskusja pomogła sprawie równie i pod tym względem, że ujawniła luk i ideologiczne w językoznawstwie radzieckim.

Sądząc, że im szybciej wyzwoli się naukowe językoznawstwo z błędów N. J. Marra, tym szybciej można będzie wyprowadzić je z kryzysu, który obecnie przeżywa.

Likwidacja reżimu Arakcejeewa w językoznawstwie, wyrzucenie się błędów N. J. Marra, wprowadzenie marksizmu do językoznawstwa — oto, moim zdaniem, droga, na której można byłoby uzdrowić językoznawstwo radzieckie.

Walka o ilość i jakość produkcji naszym naczelnym zadaniem

Uchwały III Krajowego Zjazdu Włókniarzy

III Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce zakończył swe obrady wybraniem nowych władz oraz powzięciem uchwał, stanowiących wytyczne w dalszej działalności Związku. Idąc za wskazaniem IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ, zjazd wprowadził do naczelnych zadań Związku, obok starych, zasłużonych działaczy robotniczych, także ludzi nowych, którzy dotychczasową pracą zawodową oraz społeczną w dolnych ogniwach Związku dali się poznać jako jednostki zdolne do pełnienia odpowiedzialnej służby dla dobra klasy robotniczej i realizacji wielkich zadań planu 6-letniego. Wśród członków nowoobranego zarządu znaczny odsetek stanowią kobiety i młodzież.

Przewodniczącym Związku został jednogłośnie wybrany znany działacz ruchu zawodowego, dotychczasowy przewodniczący ORZZ w Łodzi, tow. Zygmunt Krzyżaniak. W skład prezydium weszli: Maria Dzikowska i Marta Fijałkowska jako wiceprzewodniczące, Antoni Aniołkiewicz i Franciszek Stelmach jako sekretarze oraz R. Olasek, M. Sumarowski, J. Bialecka, Sabina Krawczyk, inż. Urbańczyk i Z. Łącka jako członkowie.

Walka o produkcję

W uchwałach zjazdu znalazły wyraz wszystkie najważniejsze postulaty, postawione przez delegatów w toku trybunowych obrad. Uchwały te głoszą m. in.:

„Naczelnym zadaniem włókniarzy jest walka o stałe podnoszenie ilości i jakości produkcji, o stałe wykonywanie planów produkcyjnych. Droga do osiągnięcia tych zadań jest stała, wszędy stronny rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Zjazd uważa za szczególnie wskazane opracowanie i rozszerzenie regulaminów premiowania za jakość produkcji na wszystkie gałęzie przemysłu włókienniczego. Metody pracy tow. Czulkich i innych radzieckich czołowych pracowników i racjonalizatorów powinny być wzorem dla polskich włókniarzy.

W dalszym ciągu uchwał zjazd zwraca uwagę na konieczność systematycznego odbywania narad wytwórczych, stałego podnoszenia kwalifikacji pracowników poprzez rozwój szkolenia za wodowego i umożliwienie pracownikom nabywania wiedzy technicznej w klubach racjonalizatorów. Zjazd wyraził uznanie dla nowoprowadzonej w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, która oręka w walce z bumelanctwem, niedbalstwem i niesumiennością w pracy.

Zjazd stwierdził, że w celu usprawnienia gospodarki przemysłu włókienniczego, konieczne jest wzmocnienie wysiłków w zakresie dalszego upłygnięcia nadmiernych rezerwów i przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Tworzenie nowych kierowniczych kadr

Zjazd podkreśla konieczność szerszego wysuwania robotników, a w szczególności kobiet i młodzieży, na kierownicze, odpowiedzialne stanowiska w przemyśle i w ruchu zawodowym. Nad wysuniętymi należy roztoczyć troskliwą opiekę i udzielać im systematycznej pomocy.

„W ciągłej trosce o podniesienie stylu pracy związkowej — czytamy w uchwałach — zjazd stwierdza potrzebę ściślejszego powiązania wszystkich ogniw organizacyjnych Związku z masami członkowskimi, wypowiedzenia bezwzględnej walki wszelkim przejawom biurokratyzowania się ogniw związkowych, ści-

Książeczki oszczędnościowe PKO jako kaucje

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów Książeczki oszczędnościowe mogą być przyjmowane jako zabezpieczenie (wadium) wykonawców przy dostawach, robotach i usługach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych osób prawnych.

Wyczerpane oszczędnościowe składane jako kaucje i wadium, przyjmowane są w pełnej wartości nominalnej.

Sport

Czwartkowe derby piłkarskie

We czwartek podjęte będą rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo 1. klasy Państwowej. Tym razem zadaniem będzie walka między łódziami, w Krakowie Ogniwami z Gwardią, w Warszawie Gwardią z CWKS, w Poznaniu z Katowicami, w Łodzi z Widowianami, w Łodzi z Włókniami z Związkowcem z Krakowa i w Bytomiu Gornik z Katowicami.

9 nowych szkół otrzyma w br. Warszawa

W bieżącym roku Warszawa otrzyma 9 nowych budynków szkolnych.

Do dnia 22 lipca zakończona zostanie budowa szkoły ogólnokształcącej przy ul. Kopernika, posiadającej 22 lokale wykładowe, w tym 12 sal gimnastycznych. W szkole tej uczyć się będzie ponad 1.100 dzieci.

W dniu 1 września oddane będą do użytku szkoły budowane przez Zakład Ostedii Robotniczych: 15-letnia szkoła ogólnokształcąca przy ul. Wiktorskiej i 22-letnia przy ul. Elektrycznej.

Również w najbliższym czasie oddane zostaną do użytku: przy ul. Gołębiej na Sierakach i przy ul. Lotników.

W surowym stanie wykonane będą w tym roku budynki, przewidziane na szkoły ogólnokształcącej przy ul. Kruczkowskiej, Związkowca, Nowowiejskiej i przy ul. Ogińskiego w 158 izbach nowobudowanych w szkole, znajduje się ponad 7 tys. dzieci warszawskich.

Komisje społeczno-selekcyjne

Towarzystwa Burs i Stypendiów

Zarząd Główny Towarzystwa Burs i Stypendiów wprowadza uchwałami 1 lipca br. nowe zasady udzielania stypendiów i kwalifikacji do nich. W tym celu powołano komisje społeczno-selekcyjne, które będą oceniały i kwalifikowały do nich uczniów i uczennice. Komisje te będą działały przy zarządach

Zakończenie II Tygodnia Zdrowia

W całym kraju zakończył się II „Tydzień Zdrowia”. Działacze w okresie „Tygodnia” we wszystkich wsiach i miastach liczące ekipy lekarskie, wzorowo wywiązały się ze swych zadań, udzielając bezpłatnej pomocy i porad lekarskich szerokim rzeszom ludności wiejskiej i mieszkankom miast. Ekipy te prowadziły również specjalne akcje uświadamiające i krzewiące oświatę sanitarną. W czasie trwania „Tygodnia” otwarto wiele żłobków, ambulatoriów, stacji opieki nad matką i dzieckiem, stacji przetwarzania krwi itp. Zorganizowano także wiele różnych kursów.

Objazdowa wystawa mierzurynowska

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Polsko - Radzieckiej przekazał departamentowi nauki i oświaty Min. Rolnictwa i R. R. komplet ekspozycji objazdowej wystawy mierzurynowskiej, która obrotuje organizację prac przy „Młodych Mierzurynowcach” w Związku Robotniczym. Wystawa uzupełniona jest wydawnictwami polskimi.

Współdziałanie Związku w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych.

W zakonie uchwał zjazd wyraża swe pełne poparcie dla działalności ŚFZZ i Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców, jako ogniw, wzmacniających międzynarodową więź i solidarność mas pracujących.

„W oparciu o braterską przyjaźń i pomoc Związku Radzieckiego, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — włókniarze polscy, wierni swym tradycjom rewolucyjnym, w poczuciu międzynarodowej solidarności proletariatu, wzmacniają będą stale siły obrotu

około 300.000 dzieci wyjedzie na kolonie letnie w dniach od 24 bm. do 5 lipca

W najbliższym czasie, w związku z zakończeniem roku szkolnego, rozpoczyna się wyjazd dzieci na kolonie letnie. Dla celowego wykorzystania wszelkich pomieszczeń i punktów kolonijnych, dzieci wyjeżdżające na kolonie, podzielone zostały w br. na dwa turnusy.

Pierwszy turnus rozpocznie się w końcu czerwca. Drugi w końcu lipca. Wszystkie dzieci, należące do pierwszego turnusu, w liczbie ok. 300 tys. przewiezione będą do miejsc zamieszkania na kolonie w dniach 24 czerwca — 5 lipca, 80 proc. spośród wszystkich dzieci, wchodzących w skład pierwszego turnusu, przewiezionych będzie pociągami dodatkowymi. Pociągów takich PKP uruchomią w tym okresie 225. Pozostała część dzieci korzystając będzie z zarezerwowanych wagonów w pociągach normalnego kursowania.

Z inicjatywą Dyr. Szczęślińskiej PKP, w porozumieniu z PBP „Orbis” i Ministerstwem Oświaty, w br. opracowany został po raz pierwszy szczegółowy plan przewozów dzieci. Planowe zorganizowanie tej akcji pozwoliło na daleko idące usprawnienie przewozów i zapewnienie małym podróżnym maksimum wygody i bezpieczeństwa. Jednakże konieczność przewiezienia tak wielkiej liczby dodatkowych pasażerów w ciągu kilku dni i to w okresie, kiedy normalny ruch pasażerski zwiększył się ze względu na wycieczki, związane z „Dniami Morza”, przewoży junaków „SP” na akcje żniwna, wczasów itd., pociągów za sobą ograniczenie normalnych miejsc pasażerskich w pociągach. M. in. w okresie od 24 czerwca do 5 lipca na liniach podmiejskich kursować będą, obok zwykłych wagonów, w większej niż dotychczas liczba wagonów towarowych. Poza tym, liczba wagonów, przeznaczonych dla indywidualnych pasażerów, zmniejszy się, ponieważ w każdym z pociągów dwa lub trzy wagony będą zarezerwowane wyłącznie dla dzieci.

Dzieci, wyjeżdżające na kolonie, będą otoczone najdalej idącą opieką. Do każdego pociągu, zabierającego dzieci przydzielony będzie specjalny konwojent „Orbis”, który będzie informował kierowników poszczególnych grup młodzieży o przesłaniach się lub postojach oraz zamieści odpowiednim rozlokowaniem młodzieży w wagonach. Na większych stacjach uruchomione będą specjalne punkty informacyjne „Orbis” dla pociągów dziecięcych. Liga Kobiet zorganizuje na dworcach stacje, dzięki którym dzieci będą mogły otrzymać w czasie podróży napoje i pożywienie bez wysiadania z pociągów.

PBP „Orbis” sprzedawać będzie bilety zbiorowe dla dzieci w specjalnych kasach lub poza normalną kolejącają lub po 3 dni przed terminem wyjazdu.

W związku z akcją przewozów dzieci PKP i PBP „Orbis” apelują o społeczeństwa, aby w okresie od 24 czerwca do 5 lipca ograniczyć swoje przejazdy kolejami do niezbędnego minimum.

Prócz tego PKP przypominają, że odprowadzanie dzieci na perony przez rodziców jest nie tylko nie potrzebne, ale i niewskazane. Wskutek tego bowiem, liczba osób znajdujących się na peronie w chwili wyjazdu dzieci jest nieraz 3 — 4-krotnie wyższa od liczby pasażerów, co powoduje natłok i nieporządek.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Dalej znów natrafiamy na odbudowany już pałac Potockich, który użytkuje Ministerstwo Kultury. Z pałacem tym sąsiaduje b. hotel Europejski, którego odbudowę prowadzi wojsko. W najbliższym czasie gmach ten pokryty zostanie dachem i oszkło ny.

Ostatnie nie odbudowane jeszcze domy po tej stronie Krakowskiego, to obydwa narożniki ulicy Traugutta. Stojący tu pałac Raczyńskich na jesieni przekazany będzie Akademii Sztuk Pięknych. Drugi narożny dom przylegający do kościoła św. Krzyża jest już odcynowany z gruzu i wkrótce zacznie się jego odbudowa. Prawdopodobnie w tym roku zostanie on pokryty dachem.

Zabytkowe Krakowskie Przedmieście będzie w tym roku odbudowane

Krakowskie Przedmieście będzie drugą po Nowym Świecie kompletnie odbudowaną ulicą zabytkowej dzielnicy naszego miasta. Wiele zrobiono na Krakowskim Przedmieściu w ubiegłych latach, tym niemniej jednak odbudowano tu dopiero mniej więcej połowę domów. Są to w większości stylowe kamienice mieszczańskie i pałace magnackie przewidziane na domy mieszkalne, biura i sklepy.

W pozostałych miejscach sterzą już rusztowania lub też uwijają się robotnicy, pracujący przy rozbiórkach i oczyszczaniu terenów pod budowę. Rok bieżący bowiem będzie przełomowym jeśli chodzi o odbudowę tej ulicy.

Idąc od strony Starego Miasta po prawej stronie Krakowskiego widzimy rząd nowo wykończonych kamieniczek na płycie tunelu trasy W-Z. Mieści się tu dom literatów, Biuro Projektów Architektonicznych, „Betonstal”, kilka mieszkań oraz kilkanaście sklepów.

Dalej za Miodową trwa budowa 7 domów mieszkalnych ZOR, które już w tym roku będą zamieszkałe. Obok nich dawny hotel Saski odbudowywany jest na dom mieszkalny. W następnych posesjach Nr 37 i 35 w najbliższym czasie zjawia się robotnicy i domy te prawdopodobnie w tym roku zostaną odbudowane. Dalej znów dwa gotowe i zamieszkałe budynki, w jednym z nich elegancja cukiernia. Graniczy z nimi niezabudowany narożnik ul. Koziej, którego przyszły wygląd nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowany.

Na rogu Trębackiej i Krakowskiego stoi najpiękniejszy chyba dom przy Krakowskim — Kamienica Saska — będąca dziś siedzibą Komisji Specjalnej.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

Trębacka będzie poszerzona

Na drugim narożniku Trębackiej i Krakowskiego trwają w tej chwili prace rozbiórkowe. W przyszłym miesiącu PBP KAM rozpocznie tu budowę kompleksu zabudowań dla Ministerstwa Kultury. Budynki te, choć nowoczesne, dostosowane będą wyglądem do całości architektury Krakowskiego Przedmieścia. Do końca roku domy te osiągną stan surowy. Ul. Trębacka na całej swej długości będzie poszerzona o 5 m.

„Wianki“ na Wiśle

23 bm. odbędzie się w Warszawie tradycyjne święto „Wianków” na Wiśle. Centralnym punktem uroczystości będzie przystań „Związkowca” przy ul. Wioślarskiej 6.

Początek imprez wiankowych nastąpi o godz. 19-iej. Rozpoczyna je pokaz szlęgowców na Wiśle. Następnie odbędzie się defilada łodzi sportowych: hamburków, kajaków i żaglówek.

Po defiladzie trzy strzały armatnie będą hasłem do zapalenia ognisk na obu brzegach rzeki.

W świetle reflektorów i sztucznych ogni popłyną wianki, umocowane na „batach” (łodziach piaszkowych). Dekorację wianków, wykonane przez ZMP-owców i robotników wielu zakładów pracy, będą przedstawiali osiągnięcia gospodarce stolicy.

„Prawo w walce o pokój i o realizację planu 6-letniego”

W związku ze zbliżającym się III Ogólnokrajowym Zjazdem Zrzeszenia Pracowników Demokratów, odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której prezes Zrzeszenia prof. J. Jodłowski omówił dotychczasową działalność organizacji.

Zrzeszenie Pracowników Demokratów powstało w maju 1945 r. Skupiła ono działających w 75. kolonii, zorganizowanych w 65. kolonii i 14 oddziałach wojewódzkich.

Zadaniem Zrzeszenia jest mobilizowanie i organizowanie ogółu pracowników polskich do aktywnego udziału w budownictwie socjalizmu w Polsce, w walce o trwały pokój, o postęp i demokrację. Zrzeszenie odgrywa wielką rolę w umacnianiu prawdomońcy socjalistycznej i w szkoleniu ogółu pracowników w duchu naukowego socjalizmu, w popularyzowaniu dorobku nauki i

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

Trzeba nareszcie uporządkować zieleń ulic i placów

Znaczna większość prac wiośniowych w parkach-stolicy, pochłaniająca wiele energii Miejskiego Przedsiębiorstwa Terenów Zielonych została już wykonana. Czas więc byłby zainteresować się ulicami. Wprawdzie wiele mniejszych trawników ulicznych ma być zlikwidowane, ze względu na systematyczne niszczenie ich przez przechodniów, lecz warto zająć się tu powierzchnią zieleni, która ma pozostać.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja Komitetu: Warszawa, ul. Smolna 13

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 13

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-22-28

Czytelnicy i korespondenci piszą

Dyrekcja Naczelna PKS powinna przyjąć z pomocą mieszkańcom Sobótki

Wład Sobótka (pow. Ostrow Wlkp.) leży przy głównym szlaku komunikacyjnym, pięknie asfaltowane drogi prowadzą do Poznania. Odległość od najbliższego miasta powiatowego Ostrowa wynosi 18 km. We wsi jest państwowe gospodarstwo rolne, stacja hodowlana, 7-mio klasowa szkoła powszechna, ośrodek zdrowia oraz siedziba Gminnej Rady Narodowej. Największą jednak rolę odgrywa tu stacja kolejowa w Błitwie (na linii Ostrow - Pzineń) jest 7 km, taka sama odległość jest do stacji Bronów.

gospodarstwa rolnego i matorolnych chłopów, kształtujące się w średnich i zawodowych szkołach. Ostrow nie posiada burs a dzieci trzeba umieszczać na tzw. stacjach z związane jest z wysokimi i niedostępnymi dla robotnika kosztami. Sprawa komunikacji była omawiana na posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej w Sobótce i Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowiu. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Ostrowiu wystąpiło do PKS-u w Poznaniu o uruchomienie linii komunikacyjnej. Dyrekcja Okręgowa PKS-u w Poznaniu pismem z dnia 1. I. 50 r. zawiadomiła, że Dyrekcja Naczelna PKS-u nie zezwoliła na uruchomienie autobusów, gdyż wiesz leży obok toru kolejowego. Sądymy że takie załatwienie sprawy, która jest palącą potrzebą naszej wsi, jest zbyt biurokratycznie gdyż wiesz wprawdzie położona jest obok toru kolejowego, ale najbliższa stacja znajduje się w odległości 7 km. Edward Juszczyk Sobótka, pow. Ostrow Wlkp.

Odpowiedzi prawnika

Sochaczewska Maria, Legionowo, Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, jeżeli koniec rocznego okresu pracy pracownika umysłowego przypada w następnym roku kalendarzowym przysługują mu w tym roku miesięczny urlop niezależnie od tego, że w poprzednim kalendarzowym po przepracowaniu 6 miesięcy skorzystał z 4-tygodniowego urlopu wypoczynkowego. W waszym przypadku koniec okresu rocznego pracy przypadał w dniu 23. III. 1950 r. Z dniem tym nabyłście prawo do miesięcznego urlopu za rok 1950. Z następnego urlopu miesięcznego będziecie mogli skorzystać w roku 1951.

przypadających w porze nocej (od godz. 22-iej do 6-iej). Podwyżki dla pracowników, pobierających wynagrodzenie miesięczne oblicza się od 1900 podstawowej płacy miesięcznej. Należny wam urlop wynosi 15 dni, gdyż jako pracownik fizyczny zatrudnieni jesteście w Instytucji od przeszło 3-eh lat. Urlop miesięczny dla pracowników fizycznych przysługuje po 10 latach nieprzerwanej pracy w danej instytucji. „Stroskana“. Z listu waszego wynika, że nie możecie sobie rządzić praw do dalszego użytkowania ziemi, na której zmarły miał zastrzeżenie dożywocie. Niemniej jednak z uwagi na woletoletnią opiekę nad zmarłym, wkład pracy i pewnych kwot pieniężnych do gospodarstwa zmarłego - rodzina jego powinna umożliwić wam zabranie połowy plonu. Ustawy bowiem, że to, co zostało zasiane i zasadzone przewidziane było w polowie dla was. Rodzina zmarłego nie jest obowiązana dać wam do użytkowania innego kawałka ziemi, skoro jednak to uczyniła, winniście użytkowanie rozpocząć.

Nawiasem mówiąc...

Anegdota i rzeczywistość

W Niemczech zachodnich kurseje następująca anegdota: Pewien człowiek, któremu zdziwiło się życie, postanowił zakończyć je w jakiś oryginalny sposób. Zwykle samobójstwo nie odpowiada dłu mu, wobec czego namówił kilku kolegów, by oskarżyli go przed sądem denazyfikacyjnym o przynależność do partii hitlerowskiej. Koledzy zgodzili się i sprawa znalazła się przed trybunałem. — Czy oskarżony przyznaje się, że był członkiem partii — zapytał sędzia. — Tak jest — odpowiedział zdecydowanie „oskarżony“, oczekując surowej kary. — Wobec tego, sąd uznaje oskarżonego niewinnym. — Ależ wysoki sędzio — zawołał przerażony „pod sądny“ — przecież byłem kierownikiem obozu koncentracyjnego! — Tydzień aresztu — odpowiedział niezruszony sędzia. — Ale ja mordowałem Polaków, Żydów i Rosjan. — Karę zmniejsza się do trzech dni więzienia — padła odpowiedź sędziego. — Byłem bliskim współpracownikiem Himmlera — krzyknął w rozpacz kandydat na karę śmierci. — Pozbawienie praw cywilnych na rok — odrzekł z całą powagą sędzia. — Ależ panie sędzio, ja naprawdę nie chcę żyć! — Co ja na to poradzę? Przecież takich ludzi jak pan nie mogę skazywać, choćbym nawet chciał. Za bardzo są potrzebni. „Oskarżony“ otarł pot z czoła.

W tej chwili adwokat szepnął mu coś do ucha. Mężczyzna uśmiechnął się z ulgą. — To wszystko nieprawda, co mówili. Jestem komunistą — zawołał rozpromieniony. — A mój pan tak od razu — ucieczył się sędzia — 10 lat obozu koncentracyjnego, pozabawienie praw na całe życie i 20.000 marek kary. Skończyłem. * Myślicie, że to przesada? To przeczytajcie te dwie wiadomości: „Neue Zeitung“ z 5 czerwca donosi, że zachodnio-niemieckiej policji politycznej wydano rozkaz, aby opracowała plan utworzenia sieci obozów koncentracyjnych w „Niemieckiej Republice Związkowej“, przeznaczonych dla elementów „wyrotowujących i komunistycznych“. Frankfurt 6.VI. (United Press): Wkrótce przybędzie do Niemiec zachodnich komisja amerykańska, której zadaniem jest rewizja wyroków 105 zbrodniarzy wojennych, skazanych przez trybunały amerykańskie. Wśród spraw, które mają być rozpatrzone, znajduje się sprawa generała SS Otto Ohlendorfa, skazanego na śmierć za eks-terminację robotników cudzoziemskich, Ostwalda Pohla, b. kierownika sieci hitlerowskich obozów koncentracyjnych, skazanego również na śmierć i Ernsta von Weizsäckera, b. podsekretarza stanu w hitlerowskim ministerstwie spraw zagranicznych, skazanego na 20 lat więzienia. Wystarczy! OSA

Nigdy więcej IG Farben

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU“)

Zofia Artymowska

Profesor usprawiedliwił się przed sobą: moja praca, to praca czysto naukowa. Ja — nie zabijam. Machina wojenna IG Farben-Industrie wciągała go coraz głębiej. I trzeba było silnych wstrząsów, aby uczyony zrozumiał, że on, „liberal“, „demokrata“, „lewicowiec“ nawet, za jakiego się uważał — jest również odpowiedzialny za zbrodnie faszyzmu. Tam, na zachodzie, zbrodniarze z trutów i koncernów — z Norymbergi wypłynęli wprost na pełne wody zachodnio-niemieckiej gospodarki. Ni- ci, łączące niemiecki kapitał mo- nopolistyczny z kapitałem ame- rykańskim przetrwały rządy, które były w wojnie. — Tu, u nas, na wschodzie — mówi metalowiec z hut w Rie- sa — wojska radzieckie zmioły wytrzebila monopolistów i jun- ków. Wtedy, w 45 roku, jeden rozkaz zdemontował 676 wiel- kich fabryk zbrojeniowych. Inny rozkaz, słynny rozkaz nr 124 — skonfiskował wszystkie majątki hitlerowców i zbrodniarzy wo- jennych. Agresywny imperializm niemiecki został odcięty od swych soków żywotnych. A tru- sty i koncerny wykarzowano z korzeniami. I fakt, że nasze trybunały bezlitośnie rozprawi- ły się z tymi, którzy uzbili Hitlera, uratował tę część Niem- cie dla demokracji. Już w 1946 roku władze ra- dzieckie przekazały znaczną część skonfiskowanych zakła- dów przemysłowych niemieckim organom samorządowym. W sa- mej Saksonii było ich 1.760. I te fabryki, stanowią własność lu- dzie, nigdy nie wrócą do rąk wiel- kiego kapitału. Produkując tak, jak lud postanowił: dla pokoju.

Zbrodnia Kurta Hellera

Takich, jak ten profesor na filmie, były setki tysięcy. — Kurt Heller wskazał dokoła. — Ja sam pracowałem w fabryce Thiesa. Dostarczaliśmy benzynę dla Wehrmachtu. I mówiłem sobie: „Kurt, jesteś porządnym człowiekiem. Nie walczysz na froncie, nie spidujesz w gestapo“. Uspokajałem się jak mo- głem i napełniałem karistery benzyną, która pchała niemie- ckie czołgi i napełzała niemie- ckie bombowce. — Po wojnie dopiero zrozumi- ałem, że ja i inni, tacy jak ja, odpowiadamy za zbrodnie. Odpowiadamy za milczenie, któ- re otwierało drogę zbrodni. — I kiedy — niedawno — w fabryce „Elektrometallurgie“ w Nuernberg-Fuerth przekonałem się, że to, co produkujemy — to części łodzi podwodnych, po- wiedziałem: dosyć! — Zorientowali się szybko. Wiedzieliam zbyt wiele. Wiedzieliam, że „dekartelizowane „Siemens-Schuckert-Werke“ w Norymberdze, produkują broń dla Hiszpanii i Turcji, że fa- bryka spadochronów Solinger otrzymała od Amerykanów o- ogromne zamówienia, że zakłady metalowe „Altona“ znów produ- kują gilyz do nabołów, huta „Konkordia“ w Koblenz — pły- ty pancerne do czołgów, a fa- bryka Boerkey w Hagen, w West- falii — ogromne ilości drutu kolczastego. Wiedzieliam, co się dzieje i głośno zacząłem mówić, do czego to prowadzi. Straciłem pracę i adenaerowskie gestapo wzięło mi na pięty. Nie mogłem

Krzywe pną się w górę

Helmut Nadel pochylił się nad wykresem: — Popatrzcie na te krzywe: skaczą w górę, jak wykresy temperatury. Nasz unarodowio- ny przemysł wyprodukował w I kwartale br. o 41 proc. więcej niż w I kwartale ubiegłego roku. A przemysł tekstylny — o 57 proc. więcej. Czy to nie jest piękne, kiedy się pomyśli, że i nasza fabryka daje więcej me- trów tkaniny — przyczynia się do poprawy bytu całej ludno- ści? — Często rozmawiamy z to- warzyszami o tym, że rozbicie faszyzowskiego reżimu wyzwo- liło u nas nowego człowieka, nowy stosunek do pracy. Po- patrzcie: partia rzuciła hasło dwulatkowi. Wówczas, kiedy wła- ściwie nie było nic. Bo rok 1947 był bardzo ciężkim rokiem. Lu- dzie chodzili i wrzuszali ramio- nami. Mówili, że to pierwsze to jest niemożliwe, a po drugie,

Kronika muzyczna

FILHARMONIA ŁÓDZKA CZCI PAMIĘĆ MONIUSZKI Państwowa Filharmonia w Łodzi uczciła 78 rocznicę zgonu Stanisła- wa Moniuszki wielkim koncertem symfonicznym. Na program koncer- tu zostały się wyjątki z „Haliki“ i fragmenty „Sonetów krymskich“. Udział w koncercie wzięli: Irena Woytaszewska (sopran), Eugeniusz Banaszczak (baryton), Witold Er- mow (tenor) i chór mieszany im. Moniuszki. Dyrygował Roman Mac- kiewicz.

KONCERTY OBJAZDOWE FILHARMONII ŁUBELSKIEJ

Państwowa Filharmonia w Lubli- nie odwiedziła ostatnio miasta i wśie Lubelszczyzny, w których da- ła 9 koncertów. Program zawierał utwory Czajkowskiego, Mussorgskie- go, Glinki, Chaczaturiana, Moniusz- ki, Norkowskiego, Griega, Gouno- da, Schuberta. Jako solistów wystę- powali artyści Teatru Muzycznego w Lublinie.

PIERWSZY W POLSCE KONCERT FILHARMONII DLA LUDOWYCH ZESPOŁÓW MUZYCZNYCH

Z inicjatywy Wojewódzkiego Wy- działu Kultury i Związku Samopo- mocy Chłopskiej odbył się w sali Państwowego Teatru „Wybrzeże“ w Gdańsku koncert symfoniczny, na który przybyli członkowie ludo- wych zespołów muzycznych i śpie- waczych z całego województwa.

WZROST FREKWENCJI W FILHARMONIACH I OPERACH

W I kwartale br. w porównaniu z I kwartałem ub. r. w czterech operach polskich frekwencja wzro- sła ze 156 tysięcy widzów do 197 ty- sięcy. W br. tylko 61 tysięcy wi- dzów nabywało bilety pełnopłatne, a 136 tysięcy korzystało z biletów ulgowych, przeznaczonych dla człon- ków Związków Zawodowych, mło- dzieży i wojska.

WYSTAWA PT. „ŻYCIE I DZIEŁO BEDRZYCHA SMETANY“

W Toruniu otwarta została wysta- wa, obrazująca życie i twórczość wielkiego kompozytora czeskiego, Bedrzych Smetany. Wystawę uzu- pełniają wystawy przeczeka. Na terenie wystawy urządzane sa audycje, poświęcone muzyce Sme- tany.

WYSTAWA PT. „ŻYCIE I DZIEŁO BEDRZYCHA SMETANY“

Wystawę w Toruniu otwarta została w dniu 19 bm. Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Drogowych przekazał przedstawicielom oddziałów Związku 25 aparatów radiowych dla świetlic. Na zdjęciu: prezes Zw. Zaw. Drogowców Jurczak wręcza aparat radiowy ob. Jadwidze Romanowskiej z oddziału w Koźlu. Foto AR

Włodzimierz Zonn

W dniach 11, 12 i 13 czerwca odbył się we Wrocławiu zjazd astronomów polskich z udziałem astronomów radzieckich, zaproszonych na ten zjazd przez Polskie Towarzystwo Astronomiczne. Astronomowie radzieccy przybyli z różnych ośrodków nauko- wych ZSRR: z Instytutów astro- nomicznych w Moskwie i Lenin- gradzie, z obserwatoriów w Pul- kowie, Moskwie, Kazaniu, Lwo- wie, Abastumaniu i Krymie. Go- ści nasi reprezentowali bardzo szeroki zakres specjalności i zain- teresowań: byli wśród nich ucze- ni zajmujący się zagadnieniami astronomii klasycznej, np. me- chaniką nieba (Subbotin), Ziem- i i ruchami bieguna (Kuliko- w). Zagadnienia astronomii gwiazd reprezentowali Kulikow- ski, Kukarkin i Panenaga, za- gadnienia gwiazd podwójnych — Martynow, b-dowy Stojca — Stepanow. Astronometry radziec- kie reprezentowali Mielnikow, Ni- kogon i Charadze.

Włodzimierz Zonn

wierała około 30 nazwisk pocho- dzących z pięciu ośrodków astro- nomicznych: Krakowa, Pozna- nia, Torunia, Warszawy i Wro- cławia. Nasze referaty dotyczyły rów- nież wielu dziedzin astronomii: zagadnień ruchu komet (Kepiń- ski), ruchu Księżyca i jego kształtu (Koziej), zagadnień as- tronometrii praktycznej (Opalski); ponadto wielu zagadnień astro- nomii gwiazdowej (Dziwulski, Mergentaler, Karłowicz, Zonn). Szersze zagadnienia astrofizyki referował Iwanowski, o pewnych zaś zagadnieniach instru- mentalnych mówił Strzałkowski. Referaty wygłaszane przez nas tych astronomów dotyczyły za- gadnień będących w stadium op- racowania lub prawie ukończo- nych. Chodziło przy tym głównie o przedyskutowanie w szerszym gronie pewnych trudnych zagad-nień oraz o zwrócenie uwagi na pewne nieporuszone zagadnienia lub zaniedbane i o ogólną wymia- nę myśli. Inaczej się przedstawiały refe- raty naszych gości, którzy za-

Włodzimierz Zonn

gwiad w naszym bliższym i dal- szym otoczeniu. Otóż tego typu referaty, jak również sama obecność astrono- mów radzieckich na zjeździe sprawiły, iż ten zjazd stał się wielkim wydarzeniem naukowym w Polsce. Jesteśmy przecież na zakresie historii. Tak jak i całe nasze ży- cie, tak i nauka ulega obecnie gwałtownym przeobrażeniom, których konieczność jest wszyst- kim oczywista. Chodzi nam o oparcie nauki na mocnym podło- żu materialistycznym - dialektycz- nym, i co stąd wynika, o skiero- wanie jej na zdrowe tory bada- wcze, właściwe naukom przyrodni- czym; o związanie jej z życiem w jak najszerszym tego słowa znaczeniu i o związanie życia z nauką. Takie są główne wytycz- ne nauki polskiej w obecnym o- kresie. Jednakże sformułowanie tych wytycznych i ich zrozumie- nie nie jest jeszcze równoznacz- ne z ich realizacją. Astronomowie radzieccy są dla nas tymi, którzy dawno już ten zakres mineli, mineli go bardzo szerzej, i obecnie są na rów- niej drodze ku dalszym osiągnię- ciom. Z ich referatów, jak rów- nież z bezpośredniego kontaktu z nimi możemy wynieść sobie obraz konkretny, jak można ów zakres „wziąć“ z największym dla nau- ki ciężkiem. Nie tylko słowem, lecz całą swoją postawą psychic-zną, puzimem wiedzy i szeroko- ścią zainteresowań dali oni do-

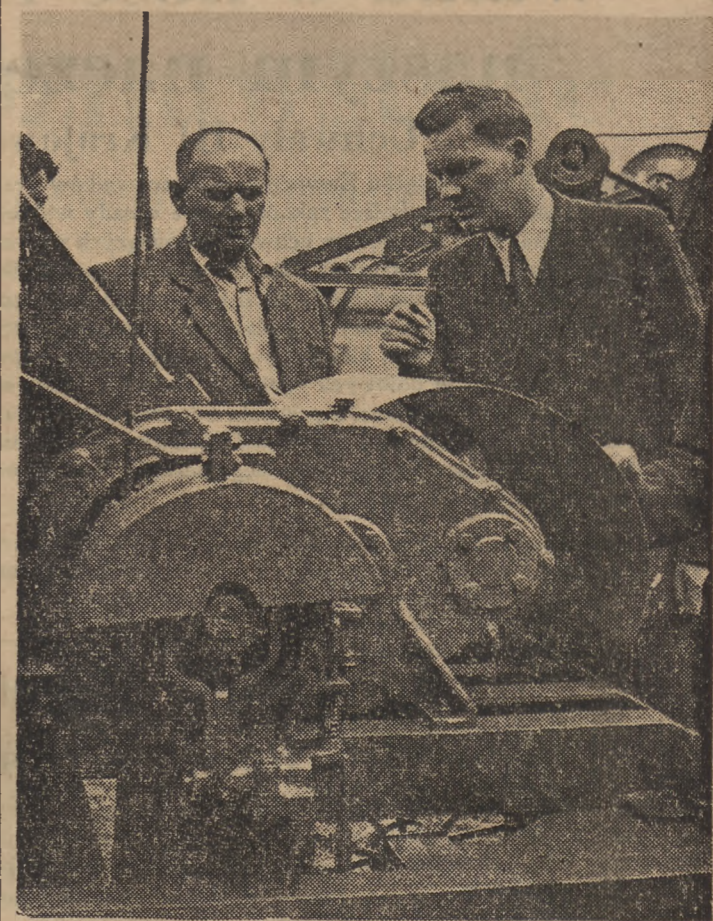
Włodzimierz Zonn

wód, iż przemiany, jakim ulegała nauka radziecka w swoim czasie (a obecnie ulega nasza) prowa- dzą do odrodzenia nauki i do jej bujnego rozkwitu. Przyjazd astronomów radziec- kich stał się zdarzeniem bardzo na czasie dlatego, że w tej chwili trwają przygotowania do I Kongresu Nauki Polskiej. W tej dziedzinie astronomowie pol- skiej mają wiele do zrobienia. Stan naszych obserwatoriów jest na ogół dość kiepski. Nasze wyposażenie instrumentalne jest na ogół przestarzałe, co z kolei wpływa ujemnie na rozwój nau- ki astronomii, szczególnie w as- tronometrii obserwacyjnej. W wy- niku tego coraz to bardziej za- znacza się podział naszych as- tronometrów na „teoretyków“ i „ob- serwatorów“; pierwsi mają czę- sto skłonność do zbyt formalist-ycznego traktowania zagadnień astronomii, drudzy (wobec braku instrumentów o charakterze naukowym) schodzą często na manewer „amatorszczyzny“, za- dowalając się łatwymi obserwa- cjami o charakterze przychyńko- wym, dalekim od aktualnych i in- teresujących zagadnień astrono- mii współczesnej. Przed Kongresem stoi więc po- ważne zadanie naprawienia tego stanu rzeczy. Zadanie to nie mo- że być rozwiązane jedynie na drodze zakupu instrumentów; in- strumenty nie pracują same. Tu- naj należy przeprowadzić plano- ścią zainteresowań dali oni do-

Włodzimierz Zonn

Włodzimierz Zonn, prezes Zw. Zaw. Drogowców Jurczak wręcza aparat radiowy ob. Jadwidze Romanowskiej z oddziału w Koźlu. Foto AR

Po powrocie z kursu



15 czerwca br. zakończył się w Bytomiu kurs dla robotników wysuniętych na dyrektorów. Na zdjęciu Ludwik Lasoń, dyrektor Zakładów Budowy Urządzeń Technicznych w Zawierciu, po powrocie z kursu do fabryki omawia z przedstawicielami organizacji partyjnej i rady zakładowej poprawki techniczne produkowanych przez fabrykę betoniarok. Foto AR

Film

Nowe i stare

„Wyspa szczęścia“. Tytuł oryginału: „Janika“. Scenariusz: Istvan Bekeffi, reżyseria: Marton Keleti, zdjęcia: Istvan Eiben, muzyka: Tomas Brody. Produkcja: „Magyar Film“, 1948 (Wę- gry). Nowa komedia węgierska o- brała sobie za temat ukazanie różnicy między stanowiskiem pi- sarza i artysty w kapitalistycznej Ameryce a możliwościami i rolą społeczną, jakie otwiera przed nim ustroj demokracji lu- dowej. Scenariusz zamknął za- gadnienie w kłame dramatyczn- ą, której treść stanowi prze- miana spojrzenia na świat emi- granta węgierskiego, pisarza, przyjeżdżającego z wizytą do rodzinnego kraju ze Stanów Zje- dnoczonych. Akcja toczy się wokół jego spotkania z od wielu lat niewi- dzianą żoną, artystką teatralną i rozwija się od zamierzonego rozwodu do szczęśliwego po- godzenia małżonków. Jednocześnie bohater filmu postanawia pozosta- stać na stałe w kraju, by współ- działać przy budowaniu nowego, socjalistycznego życia w swojej ojczyźnie, która powitała go po- wojnie tak pięknie zmienionym obliczem. Twórcy filmu, trafnie wy- brawszy temat i problematykę, wybrali jednak niewłaściwą for- mę inscenizacyjną, niepotrzeb- nie zamykając nową treść w stare, szablonowe i ograne mo- tywy mieszczańskiej komedii. Zastosowanie zdewaluowanego chwytu, polegającego na tym, że ta sama aktorka gra dwie role, kobiety i dziecka i rozwią- zywanie konfliktu na nieracjalnej i nietypowej płaszczyźnie spo- wodowały, że słuszną w założe- niu komedia przerodziła się w jakąś amerykańską awanturę, przeniesioną tylko mechanicznie w inne warunki społeczno - po- lityczne i okraszona wstawkami, mówiącymi dość płytko nieraz o nowym stylu życia narodu węg- ierskiego.

Niesłuszne wydaje się również ukazanie osoby rzekomo nad- zwyczajnie zapowiadającego się młodego literata jako pół-idioty, a w każdym razie człowieka nie- kieżdy mało rozgarniętego. Takie ujęcie tematu przez scenarzystę pociągnęło za sobą błędy reżysera, który ponie- sioną awanturę atmosferą filmu przeszarżował groteskiem i zwiększył zamieszanie na zaś-

Podkreślimy jednak, co nowe- go przynosi nam film „Wyspa szczęścia“. Dowiadujemy się z niego o postępowości współcze- snego repertuaru teatrów buda- peszteńskich, o roli teatralnego personelu technicznego i rady zakładowej teatru w kształto- waniu tego repertuaru, o no- wych, społecznych celach jakie stawiają sobie aktorzy i wszy- scy pracownicy twórcy, o szcze- ściu i zadoleniu, jakie im da- je ich praca, o warunkach ma- terialnego bytu wreszcie, w ja- kich żyją obecnie mieszkańcy sto- licy Węgier. Temu obrazowi przeciwstawił scenarzysta opo- wieść o niewolniczej i bezwarto- ściowej twórczości pisarza na służbie burżuazji. Dobrym po- myślem jest również przeciwsta- wienie kłamliwym słowom au- dyencji „Głosu Ameryki“ — praw- dziwych obrazów z życia lu- dności.

Przy okazji warto poruszyć sprawę polskich tytułów filmów zagranicznych. Utafił się u nas zwyczaj dowolnego zmieniania tytułów. Czy zwyczaj ten jest słuszny? Wyświetlano u nas ostatnio kilka filmów o zmienionych ty- tułach. I tak ładny tytuł czes-kiego repertuaru sportowego „Pieśń o złocie“ zmieniono na znacznie brzydszy „Złot soko- łów“, radziecką „Bitwę stalin- gradzką“ przemianowano nie- słuszenie na „Bitwę o Stalin- grad“, itd.

Tytuł, nadany filmowi przez jego twórców wyraża na ogół, tak jak i tytuł utworów literac- kich czy dramatycznych, pewną myśl autora, jest podkreśleniem przez niego wyrażonej idei. Nie należy wyświetlać filmów zagranicznych pod pseudonima- mi. IRENA MERZ

Przy okazji warto poruszyć sprawę polskich tytułów filmów zagranicznych. Utafił się u nas zwyczaj dowolnego zmieniania tytułów. Czy zwyczaj ten jest słuszny? Wyświetlano u nas ostatnio kilka filmów o zmienionych ty- tułach. I tak ładny tytuł czes-kiego repertuaru sportowego „Pieśń o złocie“ zmieniono na znacznie brzydszy „Złot soko- łów“, radziecką „Bitwę stalin- gradzką“ przemianowano nie- słuszenie na „Bitwę o Stalin- grad“, itd.

Tytuł, nadany filmowi przez jego twórców wyraża na ogół, tak jak i tytuł utworów literac- kich czy dramatycznych, pewną myśl autora, jest podkreśleniem przez niego wyrażonej idei. Nie należy wyświetlać filmów zagranicznych pod pseudonima- mi. IRENA MERZ

Przy okazji warto poruszyć sprawę polskich tytułów filmów zagranicznych. Utafił się u nas zwyczaj dowolnego zmieniania tytułów. Czy zwyczaj ten jest słuszny? Wyświetlano u nas ostatnio kilka filmów o zmienionych ty- tułach. I tak ładny tytuł czes-kiego repertuaru sportowego „Pieśń o złocie“ zmieniono na znacznie brzydszy „Złot soko- łów“, radziecką „Bitwę stalin- gradzką“ przemianowano nie- słuszenie na „Bitwę o Stalin- grad“, itd.

Tytuł, nadany filmowi przez jego twórców wyraża na ogół, tak jak i tytuł utworów literac- kich czy dramatycznych, pewną myśl autora, jest podkreśleniem przez niego wyrażonej idei. Nie należy wyświetlać filmów zagranicznych pod pseudonima- mi. IRENA MERZ

Przy okazji warto poruszyć sprawę polskich tytułów filmów zagranicznych. Utafił się u nas zwyczaj dowolnego zmieniania tytułów. Czy zwyczaj ten jest słuszny? Wyświetlano u nas ostatnio kilka filmów o zmienionych ty- tułach. I tak ładny tytuł czes-kiego repertuaru sportowego „Pieśń o złocie“ zmieniono na znacznie brzydszy „Złot soko- łów“, radziecką „Bitwę stalin- gradzką“ przemianowano nie- słuszenie na „Bitwę o Stalin- grad“, itd.

Tytuł, nadany filmowi przez jego twórców wyraża na ogół, tak jak i tytuł utworów literac- kich czy dramatycznych, pewną myśl autora, jest podkreśleniem przez niego wyrażonej idei. Nie należy wyświetlać filmów zagranicznych pod pseudonima- mi. IRENA MERZ

Kropki nad „i“

FRANCJA ZNIOSA WIĘZY DLA AMERYKANÓW. Amerykanie nie wpuszczają deputowanego francuskiego, ale gloszą jedno- cześnie, że traktują wszystkie państwa na zasadach „wza-ajemności i równości“. Jest to więc ze strony Francji praw- dowa „miłość bez wzajemności“. (z)

NIEUODOLNY PREFEKT Prefekt policji w Paryżu przeprowadził wśród swych urzędników referendum o związku z wyborami do komi- sji, ustalającej przenoszenie urzędników kontraktowych na etaty. Jakież musiało być jego zdumienie, gdy okazało się, że w „jaskini lwa“ — kwatrze policji, Powstaniec Konfederacja Pracy zdobyła 70,04 proc. głosów, rozbijając „Force Ouvriere“ — 18,61 proc., a chrześcijańskie zwią- zki zawodowe tylko — 11,13 procent.

Podobno minister spraw wewnętrznych ma zamiar zwolnić prefekta za „nieudo- łność w doborze personelu“. (b)

„WZAJEMNOŚĆ“ Departament Stanu odmó- wił wicy wjazdowej Gabrielo- ui d'Arbousier, deputowanemu francuskiemu, przewodni- czącemu Demokratycznego Zjednoczenia Afrykańskiego i wiceprezidentowi Unii Francuskiej. Jedynym powo- dem odmowy jest fakt, że d'Arbousier jest Murzynem. (b)